

## KOMUNIA ŚWIĘTA JEST SPRAWĄ ŻYCIA LUB ŚMIERCI

*Archiwalna pogadanka z dnia 10 maja 1987r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 4 czerwca 2017 r.*

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jak poucza nas Katechizm Kościoła Katolickiego, Komunia Święta jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie (por. KKK 1405), a przystępowanie do Komunii Świętej to przyjmowanie samego Chrystusa, który ofiarował się za nas (por. KKK 1382). Dobitnie prawdę tę wyrażają słowa Jezusa zapisane na kartach Ewangelii wg św. Jana: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 51).

**O. Kornelian Dende:** Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W każdej Mszy Świętej po konsekracji, kapłan przyklęka, bierze w swe ręce Hostię Przenajświętszą i trzymając ją ponad pateną, zwrócony do ludu, głośno mówi: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata! – Błogosławieni, czyli szczęśliwi, że zostali zaproszeni do Stołu Pańskiego. Szczęśliwi, bo zaproszenie nie wysłał jakiś ziemski władca ani genialny uczony, ale sam Bóg, w swym majestacie nieskończony, Stwórca nieba i ziemi, Pan, czyli Rządca wszechświata, a ponadto najlepszy Ojciec wszystkich ludzi.

Jaka jest nasza postawa wobec tego zdumiewającego, wspaniałego zaproszenia? Jezus Chrystus kazał nam je traktować jako sprawę najwyższej wagi. Czy w ten sposób je traktujemy? Odpowiedź zależy od każdego z nas. W dzisiejszej jednak pogadance naświetlę ją szerzej, abyśmy mogli zobaczyć, dlaczego jest ono najwyższej wagi. Pogadankę tytułuję: „Komunia Święta jest sprawą życia lub śmierci”.

**Preludium ustanowienia Eucharystii**

Kiedy i gdzie Chrystus powiedział, że Komunia Święta jest najważniejszą sprawą naszą, sprawą życia Bożego, lub śmierci duchowej? Przypomnij sobie wydarzenie, które ma ścisły związek z Komunią świętą, mianowicie cudowne rozmnożenie chleba nad brzegiem jeziora Galilejskiego.

Za Jezusem ciągnęły liczne tłumy urzeczone mądrością Jego słów i cudotwórczą mocą. Samych tylko mężczyzn naliczono około pięć tysięcy. Wśród tłumów znajdowało się wiele chorych, kalek i w różny sposób nieszczęśliwych, którzy przybyli z nadzieją, że zostaną uzdrowieni lub pocieszeni. Wielu szło za Chrystusem od kilku dni, zapominając o głodzie i pragnieniu. Wytrzymałość ludzka ma swe granice. Ludzie słabli, mdleli. Uczniowie radzili Mistrzowi, by kazał tłumom się rozejść dla zakupienia sobie żywności. „Nie potrzebują odchodzić” – powiedział Jezus litując się nad ludem. „Wy dajcie im jeść!” Rzekli na to: „Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb”. „Przynieście mi je tutaj” – powiedział Jezus. A gdy przynieśli, brał chleby do ręki, dzięki czyniąc Bogu Ojcu, błogosławił je i rozdawał siedzącym. Podobnie uczynił z rybami, rozdzielając tyle, ile kto chciał, tak że się wszyscy nasycili, a po zebraniu ułomków napełniono dwanaście koszów (Mt 14, 13-21).

Cudownym rozmnożeniem chleba Jezus pragnął rozbudzić w sercach i umysłach ludzi wiarę w moc Swych słów i przygotować na daleko większy cud, który dokona w przyszłości nie tylko jednorazowo, ale po wiele razy aż do końca świata.

Reakcja Żydów na cud była powierzchowna, zwrócona do potrzeb najbliższych, doczesnych. Pragnęli obwołać Jezusa Mesjaszem politycznym, Królem samych tylko Żydów. Jak dobrze by było gdyby użył swej cudotwórczej mocy do przeprowadzenia z kraju nienawistnego rzymskiego okupanta (por J 6, 14 n.).

**Zapowiedź Eucharystii**

Tymczasem cud rozmnożenia chleba stanowił tylko preludium do obietnicy Eucharystii, a potem do jej ustanowienia. Nazajutrz Jezus, nawiązując do cudownego rozmnożenia chleba, zrobił krok naprzód – zapowiedział, że w podobny sposób będzie rozdawał ludziom chleb nie uczyniony rękami ludzkimi, ale chleb z nieba, prawdziwy, trwający na wieki, chleb żywy. Słuchacze wyobrażali sobie, że chodzi o jakiś nadzwyczajny chleb, który raz na zawsze zaspokoi ich głód, prosili więc: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba” (J 6, 34). Wtedy Jezus przystąpił do odsłonięcia im tajemnicy: „Jam jest chleb życia. Kto do mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.... Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam, jest ciało moje na życie świata” (J 6, 35-51).

Gdy Żydzi sprzecali się między sobą mówiąc: „Jak On może nam dać (swoje) ciało do spożycia?”, Chrystus powtórzył z naciskiem: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we mnie, a ja w nim” (J 6, 52-56).

Żydzi nie rozumieli znaczenia słów Jezusa. Wydawały się im one co najmniej bardzo dziwne, dla innych gorszące, bo myśleli, że namawia ich do ludożerstwa. Nawet wielu Jego uczniów mówiło: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać” (6, 60) ?

Chrystus niewiele tłumaczył. Żądał wiary. Wspomniawszy tylko, że nie mniejsze zdziwienie okażą, gdy będzie wstępował do nieba. Zaś wszelkie materialistyczne pojmowanie obiecaną Eucharystii przeciął słowami: „Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda”. (6, 63).

**Ustanowienie Eucharystii**

Ustanowienie Eucharystii odbyło się w przeddzień krzyżowej męki Jezusa Chrystusa, we Wieczerniku. Nie było już tłumów, lecz Jego najbliżsi uczniowie, którym dał władzę przemienienia chleba i wina w swe Ciało i Krew w słowach: „To czynicie na moją pamiątkę” i rozdawania tych darów, tak jak kiedyś nad brzegiem Jeziora Galilejskiego. Ustanowienie Eucharystii możemy rozumieć tylko w łączności z krwawą Ofiarą Jezusa na krzyżu.

Podczas Ostatniej Wieczery Jezus wziął chleb w swoje ręce, wznosił oczy ku niebu do Ojca Swego wszechmogącego i dzięki Mu składając błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane”. Potem wziął kielich w swoje ręce, ponownie dzięki składając Bogu Ojcu, błogosławił i podał swoim uczniom, mówiąc „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy. To jest bowiem kielich Krwi mojej Nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czynicie na moją pamiątkę”.

**Komunia jest jednoczeniem się Boga z ludźmi**

Dlaczego Chrystus uczynił Komunię świętą sprawą życia naszej duszy i śmierci? Bo człowiek potrzebuje Boga. Życie wewnętrzne, duchowe bez łączności z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym jest jałowe, nie przynosi owocu. Na zjednoczeniu człowieka z Bogiem polega cały sens religii. Łacińskie słowo „religare”, znaczy „łączyć na nowo, na nowo jednoczyć”. W zjednoczeniu Bóg przekazuje nam Swoje moce. Zobrazował to nadprzyrodzone działanie Chrystus w przypowieści o krzewie winnym. Chrystus porównał siebie do krzewu winnego, a nas do latorośli, czyli do młodych pędów, gałązek, które czerpią całą swoją moc owocowania z krzewu. „Trwajcie we Mnie”, – żąda Chrystus – „a Ja (będę trwał) w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – o ile nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie... Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 1-5).

Zjednoczenie z Bogiem przez Eucharystię, Komunię Świętą jest tak istotne dla duchowego życia człowieka, że Jezus we Wieczerniku prosi Ojca niebieskiego, abyśmy w zjednoczeniu, w łączności, we wspólnocie z Bogiem zawsze pozostali: „Ojcze, proszę, aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17, 21).

Zjednoczenie nasze z Chrystusem miało miejsce w czasie chrztu świętego. Dlatego chrzest jest bramą i fundamentem naszego życia w Bogu, zaś Komunia Święta jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego, którego owocem jest świętość.

**Msza Święta bez Komunii świętej jest niepełna**

Chrystus umieścił Eucharystię w łączności Najświętszej Ofiary, we Mszy świętej. Chociaż głównym celem Mszy świętej jest oddanie chwały Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa w naszym także imieniu, to jednak nie jest to jedyny cel główny. Drugim jest komunikowanie się, czyli jednoczenie się człowieka z Bogiem.

Eucharystię nazywamy najczęściej Komunią, gdyż wyraża ona ową Boską czynność przekazywania, komunikowania życia nadprzyrodzonego, życia Bożego do dusz ludzkich. Uczestniczenie, zatem we Mszy świętej bez przystąpienia do Stołu Pańskiego jest niepełne a co najmniej dziwne, bo wygląda tak, jakbyśmy będąc zaproszeni na ucztę stanęli z boku i przypatrywali się tylko jak inni spożywają i radują się. Tu dopiero rozumiemy troskę Kościoła, który przykazał nam uczestniczyć we Mszy świętej pod grzechem ciężkim raz w tygodniu w niedzielę. Zaproszenie do Stołu Pańskiego jest wielkim honorem, wielkim przywilejem. Przykazanie Kościoła wypływa zaś ze słów Chrystusa: „Kto nie pożywa Ciała i Krwi mojej nie ma życia w sobie”. Chodzi więc o sprawę być albo nie być razem z Chrystusem w Boskiej radości.

Komunia święta daje nam sposobność obcowania z wszystkimi członkami Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, nie tylko z samym naszym Zbawicielem, lecz także z Jego Matką Maryją, z aniołami, ze świętymi, z duszami w czyszczeniu cierpiącymi. W Komunii Świętej człowiek łączy się ze wszystkimi wierzącymi i z całym światem.

Św. Paweł pisał w swoim Liście do Koryntian: Ile razy będziecie spożywać Ciało i Krew Pańską, tyle razy głosić będziecie śmierć Pańską, aż przyjdzie powtórnie na ziemię (por. 1 Kor 11, 26). To znaczy, że na razie Chrystus przychodzi do nas w Komunii Świętej sakramentalnie, pod osłoną znaków – chleba i wina. Wymaga od nas wiary, uobecniając w ten tajemniczy sposób swoje pierwsze przyjście na ziemię, które się dokonało za sprawą Ducha Świętego i przy współudziale Matki Najświętszej, Dziewicy Maryi. Drugim razem, przy końcu świata, przyjdzie w chwale swojego majestatu sądzić żywych i umarłych to znaczy żywych na duszy i umarłych na duszy. Wezwanie do pożywania Ciała i Krwi Pańskiej jest, zatem wezwaniem do prowadzenia życia chrześcijańskiego, do życia w łasce uświęcającej, byśmy zawsze byli gotowi do tej Uczty Pańskiej. Jest to ogromne zobowiązanie moralne do zachowywania przykazań Bożych, szczególnie przykazania miłości, do pełnienia obowiązków swego stanu. Chrześcijanin nie może urządzić sobie życia niezgodnego z przykazaniem Bożym. W razie zaś załamania się moralnego, bez zwlekania Chrystus sam wzywając nas na Ucztę Komunii Świętej, wzywa grzesznych do pokuty, do nawrócenia, do Spowiedzi sakramentalnej. Stąd Sakrament Pokuty – Spowiedź sakramentalna – łączy się ściśle z przyjmowaniem godnym Ciała Pańskiego. Spowiedź częsta zabezpiecza nas przed upadkami śmiertelnymi i przygotowuje nas do Komunii Świętej. Wezwanie do Komunii Świętej z Bogiem jest zatem postawieniem nas przed wyborem życia lub śmierci. Żyjąc w łasce uświęcającej, korzystając z sakramentalnej Spowiedzi z łatwością przejmujemy się słowami Chrystusa: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki,... a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Wybierajmy, więc życie teraz, dopóki czas mamy, dopóki mamy sposobność jednoczenia się z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Komunia Święta jest źródłem żywym, skąd życie nadprzyrodzone, życie Boże spływa do naszych dusz. Niech, więc żaden dzień nie upłynie nam w nieprzyjaźni z Bogiem, w stanie grzechu śmiertelnego i żadna Msza Święta nie będzie bez przyjęcia Komunii Świętej. Komunia Święta jest centrum naszego życia chrześcijańskiego w pielgrzymowaniu do Boga.